

Serce się raduje

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi – mawiał Jan Paweł II. Rzadko kiedy nawet najbardziej wysublimowane aforyzmy znajdują odzwierciedlenie w skomplikowanej rzeczywistości. Życie, praca, działalność charytatywna Józefa Garbacza jest wyjątkiem od tej reguły.

Z **Józefem Garbaczem** – Prezesem Banku Spółdzielczego w Leśnicy rozmawia Monika Pisarczyk.



Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez Prezydenta RP w 2004 r., odznaka zasłużony działacz Ruchu Spółdzielczego z 2000 r., Złota Odznaka im. Franciszka Stefczyka z 2000 r., Złoty Krzyż im. Księdza Piotra Wawrzyniaka z 2002 r., Krzyż Zasłużony dla Rolnictwa z 2005 r., Odznaka „Zasłużony dla Bankowości Rzeczypospolitej” z 2006 r., Odznaka Szmaragdowa za Zasługi dla Polskiej Bankowości Spółdzielczej, Laur Ziemi Strzeleckiej w kategorii działalność gospodarcza – to Pana odznaczenia. W tym roku kolejna nagroda, tym razem Opolska Nagroda Jakości. Czuje się Pan wyróżniony? Czy traktuje Pan to jako kolejne odznaczenie, nagrodę na swoim biurku?

Oczywiście, czuję się wyróżniony. Opolska Nagroda Jakości – „Znakomity Przywódca” po Srebrnym i Złotym Laurze Umiejętności i Kompetencji nadanym w minionym okresie dla Banku, którym wraz z pozostałymi członkami Zarządu zarządzamy, to miłe, tym bardziej, że dotyczy mojej skromnej osoby. Otrzymanie tak prestiżowego wyróżnienia nie byłoby możliwe bez ludzi – bo bank to przede wszystkim ludzie

w każdej z form jego działalności. Ludzie, którzy służą sobie nawzajem i nawzajem siebie potrzebują. Zarządzanie tak wspaniałym kapitałem ludzkim daje ogromną satysfakcję i jest zauważalne, gdyż przekłada się na efekty firmy. Miło mi, że w dużym gronie firm i instytucji województwa opolskiego dostrzegła nas Kapituła Opolskiej Nagrody Jakości.

Piastuje Pan swoją funkcję od 1989 roku. To długi czas, sporo nowych doświadczeń. Co takiego bardzo istotnego wydarzyło się w tym czasie?

Tak się złożyło w moim życiu, że przez prawie 40 lat zarządzałem różnymi zespołami ludzi, a od 1989 roku pełnię funkcję Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Leśnicy. Najistotniejsza jest umiejętność znalezienia się w warunkach gospodarki wolnorynkowej. Wiele Banków „z... ysnęło się wolnością” i już ich nie ma. Byłem syndykiem upadłego Banku Spółdzielczego i wiem, jakie spustoszenie wśród klientów to spowodowało. Udało się jednak odbudować zaufanie na terenie działania upadłego banku, umocnić się kapitałowo i powiększyć teren działania.



Jaki jest Pana największy sukces?

Myszę, że przyłączenia Banków w Ozimku, Dobrodzieniu, Izbicku i odzyskanie zaufania na terenie działania upadłego Banku Spółdzielczego w Strzelcach Opolskich.

Wykorzystanie wiedzy, doświadczenia i umiejętności zatrudnionych ludzi decyduje o rozwoju. Dlatego proces łączenia zaczęliśmy od ludzi. Reasumując, moim największym sukcesem było stworzenie banku dobrze postrzeganego, przyjaznego, cieszącego się zaufaniem, banku o dobrym potencjale ekonomicznym (jednego z większych w kraju).

Pana Bank pomaga młodym pracownikom kończyć studia i zdobywać certyfikaty. Skąd taki pomysł?

Bank to ludzie. O efektach działania decyduje między innymi wiedza, wobec tego należy stworzyć możliwości jej zdobywania. Obecnie na ok. 100 pracowników banku, 63 posiada Certyfikat Dyplomowanego Pracownika Bankowego, 27 posiada Europejski Certyfikat Bankowca, a 34 ukończyło studia podyplomowe z zakresu bankowości. Świetnie układa nam się współpraca z Wyższą Szkołą Bankową we Wrocławiu.

BS w Leśnicy wspiera liczne inicjatywy, w tym także sportowe?

Celem zapisanym w Statucie Banku jest wspieranie działalności kulturalno-oświatowej i sportowej na rzecz swoich członków i środowiska, w którym działamy. Staramy się te cele realizować. W 2010 roku wydailiśmy w formie darowizny ponad 45 tys. zł.



Bank to przede wszystkim ludzie w każdej z form jego działalności. Ludzie, którzy służą sobie nawzajem i nawzajem siebie potrzebują.

na cele związane ze sponsoringiem imprez organizowanych przez samorządy lokalne oraz na rzecz stowarzyszeń, kościoła i organizacji społecznych. Z kolei reklama i reprezentacja w środowisku naszego działania kosztowała nas ponad 150 tys. złotych (np. kupując dla drużyn piłkarskich ubiory sportowe z reklamą banku). Rada Nadzorcza ze swoich środków na darowizny i promocję przeznaczyła ponad 40 tys. zł.

Finansuje Pan także drużyny piłkarskie. Czy futbol to Pana ulubiony sport?

Tak. Uważam, że wydane na ten cel pieniądze będą procentować w przyszłości. „Serce się raduje”, jak na obiekty sportowe przychodzi wielu chłopców i pod nadzorem trenera kopią piłkę zamiast siedzieć przy komputerze czy beczynnie chodzić po ulicach. Myszę, że każda uprawiana dyscyplina sportu ma swoje zalety. A ja po prostu lubię sport.

Gra Pan czasem w piłkę nożną?

Już nie. Jestem jednym z Prezesów LZS Leśnica i owszem, bywam na zawodach, ale jako kibic. Szczególnie mocno trzymam kciuki za naszą III-ligową drużynę w piłce nożnej. Tak jak zawodnicy cieszę się z wygranej, a smutno mi jeżeli przegramy. Całe szczęście, że tych drugich sytuacji jest znacznie mniej.

Jak lubi Pan spędzać wolny czas?

Ja go chyba nigdy nie mam zbyt wiele. Nie lubię trwonić czasu, gdyż szybko ucieka. Zawsze coś robię i poza pracą zawodową udzielam się społecznie w samorządzie, LZS-ie, wędкую czy gram w brydża.

A jakie jest Pana hobby?

Kiedyś zbierałem znaczki o tematyce fauny i flory, ale po utracie zbiorów zaprzestałem. Obecnie lubię pracować w przydomowym ogrodzie.

Jakie ma Pan plany na przyszłość?

Za strategiczny cel działania Bank przyjął umacnianie podstaw ekonomicznych działalności dla dalszego zwiększania bezpieczeństwa powierzonych mu środków, unowocześnienia, usprawnienia działalności Banku, nakierowanego na zapewnienie najlepszej obsługi członków i klientów oraz zorientowania na rozwój nowoczesnych technologii. Ogromnym wyzwaniem w dążeniu do wyznaczonych celów jest sprostanie silnej konkurencji na bankowym rynku lokalnym. We wszystkich działaniach priorytet stanowić będzie gotowość służenia klientom. Kluczem do sukcesu jest wykorzystanie własnego potencjału, który tkwi przede wszystkim w ludziach.

Czego KZBS może życzyć Panu i Pana placówce?

Myszę, że mi zdrowia, a Bankowi dużo klientów.